

# Remigiusz Sobański

---

## Czy proboszcz parafii wojskowej może delegować upoważnienie do asystowania przy zawieraniu małżeństwa?

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 44/1-2, 13-20

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBĄŃSKI

**CZY PROBOSZCZ PARAFII WOJSKOWEJ  
MOŻE DELEGOWAĆ UPOWAŻNIENIE DO ASYSTOWANIA  
PRZY ZAWIERANIU MAŁŻEŃSTWA?****Kwestia**

Podczas instrukcji sprawy o nieważność małżeństwa z tytułu braku zgody małżeńskiej okazało się, że małżeństwo zostało zawarte w kościele garnizonowym przez osoby, z których żadna nie podpadała pod kompetencję proboszcza garnizonu, a kapłan asystujący przy zawarciu tego małżeństwa czynił to na podstawie delegacji udzielonej mu przez proboszcza parafii wojskowej. Sąd pierwszej instancji orzekł nieważność małżeństwa z tytułu braku formy kanonicznej. Sąd stwierdził, że małżeństwo zawarto z naruszeniem k. 1110, wedle którego proboszcz personalny ważnie asystuje przy zawieraniu małżeństwa jedynie tych, z których przynajmniej jedno podlega mu w granicach jego okręgu. Sąd stwierdził ponadto, że udzielając delegacji proboszcz garnizonu naruszył kan. 1111 §1, który prawo do delegowania upoważnienia do małżeństwa przyznaje jedynie ordynariuszowi miejsca i proboszczowi parafii terytorialnej. Stąd wedle Sądu I instancji rozpatrywane małżeństwo byłoby nieważne także wtedy, gdyby ktoś z nupturientów podlegało właściwości proboszcza garnizonu (potrzebna była delegacja proboszcza terytorialnego).

Sąd II instancji zatwierdził wprawdzie wyrok orzekający nieważność małżeństwa, ale jedynie z tej przyczyny, że żadne z nupturientów nie podlegało właściwości proboszcza wojskowego. Sąd II instancji stanął bowiem na stanowisku, że proboszcz parafii wojskowej może ważnie delegować upoważnienie do asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Sąd ten twierdził, iż ordynariusz polowy jest ordynariuszem miejsca, a proboszcz wojskowy ma –

zgodnie z art. VII konst. *Spirituali militum curae* – te same prawa i obowiązki, co proboszczowie, chyba żeby z natury rzeczy lub przepisów prawa wynikało co innego. Nie podzielił Sąd II instancji także zdania Sądu I instancji, że k. 137 nie można stosować do uprawnień do asystowania przy zawarciu małżeństwa. Ta rozbieżność zdań każe podjąć próbę odpowiedzi na pytanie postawione w tytule poniższej analizy.

### Eksploracja kwestii

1. Najpierw trzeba zauważyć, że stosowanie norm Kodeksu Prawa Kanonicznego musi opierać się na tekście oryginalnym, ogłoszonym w *Acta Apostolicae Sedis* (łącznie z późniejszymi – tamże ogłoszonymi – poprawkami i uzupełnieniami). Tłumaczenia Kodeksu na języki narodowe odgrywają jedynie rolę pomocniczą. Przypomnienie to jest ważne, gdyż tłumaczenie polskie wchodzących w grę kanonów zawiera kilka błędów.

b) W k. 1110 tekst oryginalny „ordinarius et parochus personalis” oddano przez „ordynariusz miejsca i proboszcz personalny”; dodanie (ordynariusz) „miejsca” zmienia sens przepisu i wprowadza – w odniesieniu do ordynariusza – sprzeczność z kan.1109. Błąd ten podpada zresztą nawet bez porównania z oryginałem łacińskim, zestawienie ordynariusza miejsca i proboszcza personalnego nie ma – w sposób oczywisty – sensu.

c) W kan.1111 §1 zwrot „loci ordinarius et parochus” oddano przez „ordynariusz i proboszcz” – opuszczenie przydawki „miejsca” prowadzi do wadliwej interpretacji normy.

d) Do nieporozumień prowadzi także odmienność interpunkcji zastosowana w polskiej wersji kan.1111 §1. Wersja polska sugeruje, by przedmiotem normy było upoważnienie do delegowania ogólnego upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Tymczasem przedmiotem jej jest upoważnienie do delegowania upoważnienia, które może być także ogólne („etiam generalem” jest zwrotem wtrąconym).

2. Wedle art. 1 §1 konstytucji apostolskiej *Spirituali militum curae* z 22.4.1986<sup>1</sup> ordynariat polowy to „szczególny okręg kościelny, prawnie przyrównany diecezji, rządzący się własnymi sta-

---

<sup>1</sup> AAS 78 (1986) 481- 486.

tutami wydanymi przez Stolicę Apostolską, w których przepisy konstytucji apostolskiej *Spirituali militum curae* znajdują bliższe określenie<sup>2</sup>. Bezsprzecznie więc są ordynariaty polowe prawnie zrównane z diecezjami, tak jak inne Kościoły partykularne, o których w k. 368. Zrównanie to nie oznacza jednak, że władza przełożonych tych Kościołów jest jednakowa. Wynika to w sposób oczywisty z zestawienia k. 368 oraz k. 371: z diecezją zrównane są wikariat apostolski, prefektura apostolska i administratura apostolska erygowana na stałe, ale wikariusze, prefekci i administratorzy apostolscy sprawują władzę wprawdzie zwyczajną, jednak nie własną, lecz zastępczą. Znaczy to, że prawne zrównanie nie przeszkadza jednak prawnemu różnicowaniu uprawnień, co zresztą wyrażono w k. 368 zastrzegając „nisi aliud constet”. Utworzenie (i ustanowienie) zgodnie z k. 372 Kościoła partykularnego zrównanego z diecezją niekoniecznie oznacza przyznanie jego przełożonemu wszystkich praw i obowiązków biskupa diecezjalnego. Ustalenie uprawnień przysługujących ordynariuszowi polowemu (i proboszczowi parafii wojskowej) trzeba przede wszystkim oprzeć nie na samym odwołaniu się do „zrównania”, lecz na analizie przepisów prawa.

Błędne jest twierdzenie, że ordynariusz polowy jest ordynariuszem miejsca. Sąd II instancji uzasadniając swój pogląd powołuje się na kan. 134 §2. Według tego przepisu „pod nazwą ordynariusz miejsca rozumiani są wszyscy wyliczeni w §1, z wyjątkiem przełożonych instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostolskiego”. Jednak w §1 k. 134 nie wymienia się ordynariuszy personalnych ani ordynariusza polowego. Konstytucja *Spirituali militum curae* nie wprowadziła zmiany w k. 134 §1. Ordynariusz polowy jest ordynariuszem personalnym<sup>3</sup>, ale nie jest ordynariuszem miejsca<sup>4</sup>. Jest on co do praw i obowiązków zrównany z biskupem diecezjalnym, jeśli co innego nie wynika z natury rzeczy lub ze statutów partykularnych<sup>5</sup>. Tą

---

<sup>2</sup> W. Góralski, *Struktura prawna duszpasterstwa wojskowego w świetle konstytucji apostolskiej papieża Jana Pawła II „Spirituali militum curae” z 21.IV.1986 r.*, Prawo Kan. 32 (1989) nr 3-4, 147.

<sup>3</sup> W. Góralski, tamże, 148.

<sup>4</sup> R. Socha, w: *Münsterischer Kommentar zum CIC*, 134, 7.

<sup>5</sup> „qui omnibus gaudet iuribus Episcoporum dioecesanorum eorundumque obligationibus tenetur, nisi aliud ex rei natura vel statutis particularibus constet” *Spirituali militum curae*, II, §1.

natury rzeczy jest w tym przypadku właśnie personalny charakter jego władzy<sup>6</sup>.

Z faktu, że zasięg jurysdykcji ordynariusza polowego jest wyznaczony przez terytorium (zazwyczaj) państwa, nie wolno wyciągać wniosku, jakoby jego władza miała charakter terytorialny. Jego uprawnienia dotyczą tylko określonych osób, ordynariusz miejsca natomiast może na swoim terytorium wykonywać swe uprawnienia wobec wszystkich na terytorium przebywających. Ordynariusz polowy sprawuje władzę zwyczajną, własną, ale personalną, nie zaś terytorialną<sup>7</sup>. Przydawka (ordynariusz) „miejsca” wiąże się właśnie z terytorialnie, a nie personalnie określonym zasięgiem władzy.

Nie ma wątpliwości – i wywody sądu II instancji wyważają tutaj otwarte drzwi – że przez proboszcza rozumie się także proboszcza personalnego. W świetle KPK rozróżnienie proboszcza terytorialnego i personalnego jest następstwem rozróżnienia parafii terytorialnej i personalnej (k. 518). Znajduje ono swe reperkusje w k. 1109-1111. Klóci się z założeniami rozróżnienia wyrażonego przymiotnikami „terytorialny” i „personalny” pogląd Sądu II instancji, jakoby zwrot „w granicach swego terytorium” (k. 1111 §1) można było odnieść do parafii wojskowej. Zasięg każdej władzy, także personalnej, jest ograniczony terytorialnie (w przeciwnym razie władza ta – w odniesieniu do określonych osób – miałaby charakter uniwersalny). Z faktu, że zasięg uprawnień proboszcza wojskowego określony jest granicami garnizonu czy też inaczej określonego w nominacji okręgu wojskowego, nie wolno wnioskować, jakoby jego władza nabierała charakteru terytorialnego. Faktyczne rozgraniczenie zasięgu poszczególnych parafii wojskowych nie oznacza, by proboszcz wojskowy mógł mówić o „swoim terytorium” w kanonicznym rozumieniu tej nazwy.

3. Do „funkcji specjalnie powierzonych proboszczowi” należy „asystowanie przy zawieraniu małżeństw” (k. 530 n.4). Jest to prawo i obowiązek proboszcza parafii zarówno terytorialnej, jak i personalnej, z tym jednak, że proboszcz parafii wojskowej jest na mocy

---

<sup>6</sup> Wewnętrznie sprzeczny wydaje się pogląd W. Aymansa, zaliczającego ordynariusza polowego do ordynariuszy miejsca dlatego, że przysługuje mu władza biskupa diecezjalnego, przy czym autor sam stwierdza, że nie przysługują mu uprawnienia wynikające z władztwa nad terytorium (a właśnie to charakteryzuje ordynariuszy miejsca) – W. Aymans, *Oberkirchliche Gewalt*, Archiv f.kath. Kirchenrecht 157 (1988) 25.

<sup>7</sup> Tak też W. Góralski, *Struktura prawna* (p.przyp.2), 158).

urzędu uprawniony – i to kumulatywnie z proboszczem terytorialnym – do asystowania przy małżeństwie osób, z których przynajmniej jedna podlega mu w granicach jego okręgu. Do asystowania przy małżeństwach osób, z których żadne nie mieści się w zasięgu jego właściwości, proboszcz personalny potrzebuje upoważnienia delegowanego mu przez ordynariusza miejsca lub proboszcza parafii, na której terytorium zawierane jest małżeństwo, także wtedy jeśli ma to miejsce w kościele garnizonowym.

Niezależnie od wynikającej z „natury rzeczy” różnicy między kręgiem osób, przy których małżeństwie mogą asystować, normy prawa dotyczące formy zawarcia małżeństwa różnicują uprawnienia proboszcza terytorialnego i personalnego. Zgodnie z k. 1111 §1 ordynariusz miejsca i proboszcz mogą delegować kapłanom i diakonom upoważnienie – również ogólne – do asystowania przy zawieraniu małżeństw. Proboszcz, o którym w k. 1111 §1, to tylko proboszcz terytorialny, nie może być inaczej, skoro wskazuje się go łącznie („i”) z ordynariuszem miejsca, a – ponadto – o ordynariuszu personalnym i o proboszczu personalnym jest mowa w kanonie poprzedzającym. Kan. 1110 stwierdza wyraźnie, że „ordynariusz i proboszcz personalny na mocy urzędu ważnie asystują przy zawieraniu małżeństwa jedynie tych, z których przynajmniej jedno podlega im w granicach ich okręgu”. Prawo nie przyznaje ordynariuszowi personalnemu ani proboszczowi personalnemu uprawnienia do delegowania tego upoważnienia, podczas gdy przyznaje to wyraźnie ordynariuszowi i proboszczowi terytorialnemu. Sąd II instancji uważa, że normy k. 137 o delegowaniu władzy rządzenia można stosować do uprawnień do asystowania przy zawieraniu małżeństw. Pogląd taki trzeba uznać za błędny – i nie jest to kwestia interpretacji ścisłej lub szerokiej.

Pomijając już fakt, że w prawie o sakramentach nie używa się pojęcia „władza rządzenia”, to trzeba przypomnieć – niekwestionowany – fakt, że asystowanie przy małżeństwach nie jest aktem władzy rządzenia, lecz jedynie określoną przez prawo funkcją świadka urzędowego<sup>8</sup>.

Właśnie dlatego, że nie chodzi o akty władzy, wprowadzono normę k. 144 §2 rozszerzającą normy k. 144 §1 (o uzupełnieniu władzy

---

<sup>8</sup> Podkreślono to wprowadzając możliwość delegowania takiego upoważnienia osobie świeckiej, co byłoby niemożliwe, gdyby asystowanie przy zawieraniu małżeństw było aktem władzy. Por. *Communicationes* 15 (1983) 236: „*Laicus in casu est mere testis qualificatus, nulla gaudens potestate regiminis*”.

rządzenia) także na inne, wymienione w kan. 144 §2, uprawnienia (*facultates*, nie *potestas*). Wśród uprawnień, do których stosuje się też 144 §1, wymieniono delegowanie przez ordynariuszy miejsca i proboszczów terytorialnych upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa. Gdyby k. 137 o delegowaniu władzy rządzenia można było stosować do uprawnień przy zawieraniu małżeństwa, wzmianka o k. 1111 §1 w kan. 144 §2 byłaby zbędna (zbędny byłby zresztą k. 1111). Sąd II instancji powołuje się na opinie autorów dopuszczających możliwość subdelegacji upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, co dopuszcza się właśnie w oparciu o przepisy kan. 137 §3<sup>9</sup>. Nie jest to jednak – wbrew temu, co napisano w wyroku – stanowisko powszechnie zajmowane<sup>10</sup>. Autorzy dopuszczający stosowanie kan. 137 §3 do upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa najwidoczniej traktują tę czynność jako akt władzy – zgodnie z poglądem przyjmowanym przez doktrynę przed r.1983. Autorzy mówili wówczas o „*potestas ordinaria matrimonii assistendi*” i „*potestas delegata matrimonii assistendi*”<sup>11</sup>. Konsekwentnie też aplikowano do niej przepisy o władzy zwyczajnej i delegowanej (k. 196 – 210 CIC/1917), a także możliwość delegowania władzy do asystowania przy małżeństwie przez proboszcza personalnego<sup>12</sup>.

Skoro w świetle obecnie obowiązującego prawa nie da się utrzymać poglądu o władcym charakterze asystowania przy małżeństwach, nie można bez wyraźnego przepisu prawa (jak w kan. 144 §2) odnieść norm o władzy zwyczajnej i delegowanej do upoważnienia przy asystowaniu<sup>13</sup>. Autorzy stosujący k. 137 §3 do asystowa-

---

<sup>9</sup> Tak przywołany M. Żurowski, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Katowice 1987,305. Także R. Navarro-Valls w: *Comentario exegetico al Código de Derecho Canonico*, Pamplona 1996, III, 1455.

<sup>10</sup> Przeczą takiej możliwości m.in.: K. Lüdicke, w: *Münsterischer Kommentar*, 1111,3; R. Socha, tamże, 144,20; R. Sebott, *Das neue kirchliche Eherecht*, Frankfurt a.M.<sup>2</sup>, 1990, 167.

<sup>11</sup> Np. M.C. a Coronata, *Institutiones iuris canonici. De sacramentis*, Taurini<sup>2</sup> 1947, III, n.534, s.742; Podobnie K. Mörsdorf, *Lehrbuch des Kirchenrechts aut Grund des Codex iuris Canonici*, München<sup>11</sup> 1964,317.

<sup>12</sup> M.C. a Coronata, tamże, n.536, s. 749.

<sup>13</sup> Odnosnie do kan.1110 pisze K. Lüdicke: „Die allgemeinen Regeln über die Delegierbarkeit von kirchlicher Leitungsgewalt sind nicht anwendbar” – *Münst. Kommentar*, 111,4. Podobnie R. Sebott, *Das neue kirchliche Eherecht* (p. przyp.10), 167, przyp. 23.

nia przy małżeństwach albo nie wyciągnęli wniosków z powszechnego obecnie poglądu na charakter tej czynności<sup>14</sup> albo – chcąc zachować dawną praktykę w nowej sytuacji zbudowali konstrukcję „uprawnień bardzo zbliżonych do władzy”<sup>15</sup>. To zaś przy odwołaniu się do zasady *genus per speciem derogatur* daje – jak piszą – „wystarczającą pewność, ażeby w praktyce stosować wyżej wspomniane normy (chodzi o normy *de potestate ordinaria et delegata* – p.m) odnośnie do władzy asystowania przy małżeństwach”<sup>16</sup>.

Niezależnie jednak od tego, czy ta pewność jest rzeczywiście wystarczająca (można – sędzę – mówić tu o wątpliwości pozytywnej), autorzy odwołują się do k. 137 §2 jedynie rozważając możliwość subdelegowania upoważnienia do asystowania przy małżeństwie<sup>17</sup>. Zastosowanie k. 137 do k. 1111 nasuwa wątpliwości, ale to znaczy, że można wskazać argumenty za i przeciw. „Przeciw” to ten, że asystencja przy małżeństwie to nie akt władzy. Argument „za” to wyraźne upoważnienie udzielone w k. 1111 §1 ordynariuszom miejsca i proboszczom terytorialnym (i tylko im) i to za pomocą słów „*possunt delegare*”. Czasownik „*delegare*” łatwo kojarzy się z „*potestas delegata*” a tradycja kanoniczna sprzyja posługiwaniu się w tym przypadku analogią<sup>18</sup>. Oparciem dla tej – ewent. – analogii jest atoli uprawnienie do delegowania wyraźnie przyznane ordynariuszowi miejsca i proboszczowi terytorialnemu w k. 1111 §1. Mogą oni delegować upoważnienie do asystowania nie na podstawie k. 137, lecz na podstawie właśnie k. 1111. Uprawnienia do delegowania nie przyznano proboszczom personalnym, (gdyby prawodawca chciał

---

<sup>14</sup> Tak R. Navarro-Valls, *Comentario* (p.przyp.9) s. 1447 i 1455, powołując się na odpowiedź Komisji Interpr. z 28.12.1927 o upoważnieniu wikariusza do subdelegowania – AAS 20 (1928) 61. Tak samo tenże w: *Codigo de Derecho Canonico. Edición anotada...*, Pamplona 1983, 675.

<sup>15</sup> Tak M. Zurowski, *Prawo małżeńskie* (p.przyp.9), 302.

<sup>16</sup> M. Zurowski, tamże.

<sup>17</sup> M. Zurowski wyraźnie mówi o kan.1111, kan.1110 w ogóle nie wspomina w tym kontekście. Również W. Góralski dopuszcza – na zasadzie analogii – możliwość subdelegacji przez osoby, o których w k. 1111 §1 – w: *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. 3, Lublin 1986, 293. Tak samo T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. III: Prawo małżeńskie*, Olsztyn 1984, 183; R. Navarro-Valls (p. przyp.14).

<sup>18</sup> Jak to miało miejsce przy stosowaniu k. 209 CIC/1917 do „władzy” (według opinii większości autorów – p. przyp. II) asystowania przy małżeństwie. Por. *Comunicaciones* 15 (1983) 236.



je przyznać, opuściłby w k. 1111 §1 słowo „loci”, tak jak to zresztą uczyniono w tłumaczeniu polskim, które jednak nie jest „władne zmienić prawa!). Sprawujący urząd ma takie uprawnienia „zwyczajne”, w jakie prawo wyposaża urząd. Skoro jednym prawo przyznaje uprawnienie do delegowania, a innym w kanonie poprzednim – nie daje, to trudno nie widzieć w tym świadomej decyzji prawodawcy. Próba wnioskowania przez analogię nie znajduje żadnego oparcia.

### Konkluzja

Konkluzja może być tylko taka: proboszcz personalny, w tym także proboszcz wojskowy, nie może ważnie delegować upoważnienia do asystowania. Jeśli sam ma przeszkodę w asystowaniu we własnym kościele osobom podlegającym jego jurysdykcji, inny kapłan (wzgl. diakon) potrzebuje delegacji od miejscowego ordynariusza lub proboszcza, zgodnie z kan.1111 (chyba że asystowałby proboszcz terytorialny zgodnie z kan. 1109)<sup>19</sup>.

#### **An parochus militaris facultatem matrimonii assistendi delegare possit?**

Quaestio supra proposita disceptatur. Analysis canonum 1109 – 1111 auctorem ad conclusionem fundatam ducit parochum personalem (et etiam militem) competentia ad facultatem matrimonii assistendi carere.

---

<sup>19</sup> Tak też K. Lüdicke, *Münst. Kommentar*, 1110,4; N. Ruf, *Das Recht der katholischen Kirche nach dem neuen Codex Iuris Canonici*, Freiburg – Basel – Wien 1983, 278; R. Sebott, *Das neue Eherecht* (p.przyp.10) 167; A. Seriaux, *Droit canonique*, Paris 1996, 589, przyp.8.